

z gorzelnii majątkowej w ilości 2—3 garści na kojec warchlaków, liczący od 8 do 12 sztuk, które zjadały ją bardzo chętnie. Stwierdzono w krótkim czasie zdrowszy wygląd skóry, lepsze samopoczucie, zmniejszenie śmiertelności i zwiększenie przyrostu na wadze.

Szlaka jest artykułem odpadkowym, powstałym przede wszystkim po spaleniu koksu, rzadziej węgla. Rolnicy używają szlaki do poprawienia nawierzchni podwórz i dróg polnych.

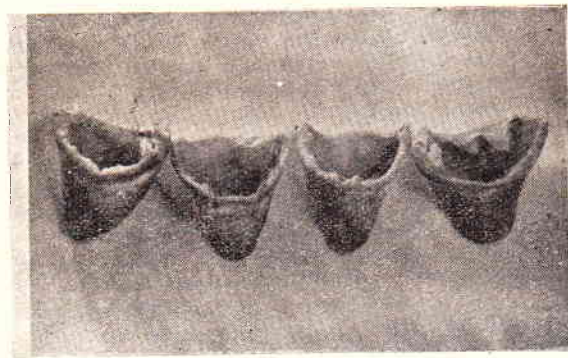
Z obserwacji klinicznych wynika, że szlaka może mieć też zastosowanie jako uzupełnienie brakujących składników w karmie trzody chlewnej. Należy przypuszczać, że także inne schorzenie na tle głodu mineralnego jak lizawka, ciała obce u przeżuwaczy, łykawość koni, nie mówiąc już o anemii, mogą być leczone pomyślnie zadawaniem szlaki. Wskazaniem byłoby przeprowadzenie badań naukowych czy użycie szlaki do wyrobu mączek mineralnych i zastosowanie ich jako dodatku do paszy przede wszystkim dla trzody chlewnej może znaleźć zastosowanie.

DR TEODOR PUSTÓWKA

Mysłowice

PRZYPADEK JEDNORACICOWOŚCI U ŚWINI

Nowoczesna biologia, oparta na materialistycznym poglądzie patrzenia na świat przyrody, udowodniła fakt zmienności ewolucyjnej gatunków zwierzęcych. Jednym z takich przyczynków zmienności gatunków zwierzęcych, jest zaobserwowana jednoracicowość u świni. Podczas badania transportów trzody chlewnej w ilości kilkadziesiąt tysięcy sztuk w ciągu kilkunastu lat, na byłej Centralnej Targowicy w Mysłowicach, a obecnie w Bazie Centrali Mięśnej, natrafiłem ostatnio na sztukę, u której wszystkie racice tak na przednich jak i na tylnych kończynach były ukształtowane w postaci puszek jednoracicowych, zamiast normalnych puszek rogowych dwuracicznych.



1) Nieprawidłowe jednoraciczne puszki rogowe u świni.

Sztuka ta razem z innymi została poddana ubojowi. Gdyby Zakłady Mięsne zgodziły się na pozostawienie świni tej (maciorki) przy życiu, mogłaby posłużyć do przeprowadzenia ciekawego doświadczenia, opartego na nauce Miczurina i Lysenki, czy nie dałoby się od świni takiej uzyskać potomstwa o kończynach jednoracicowych, zamiast dwuracicznych.



2) Nieprawidłowa jednoraciczna puszka (w środku) po bokach prawidłowe dwuraciczne puszki rogowe u świni.

Załączone fotografie 1, 2 przedstawiają opisany wypadek racic jednokopytowych u świni.

ORGANIZACJA SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ

STANISŁAW WADOWSKI

Chełm Lub.

UDZIAŁ SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ W LICENCJONOWANIU ROZPLODNIKÓW.

Racjonalizacja hodowli zwierząt gospodarskich oraz nadawanie pracy hodowlanej w tym zakresie ciągłości i jednolitości jest treścią ustawy o państwowym nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, oraz takiej samej ustawy w zakresie hodowli koni. Tekst ustawy i odnośne zarządzenia Ministra Rolnictwa w dziale bydła, trzody chlewnej i owiec są podane w Dz. U. R. P.

z dnia 28.X.1925 r. Nr 10, poz. 69

z dnia 5.III.1934 r. Nr 40, poz. 349

z dnia 25.III.1946 r. Nr 32, poz. 203

Ustawę i zarządzenia Ministra Rolnictwa w dziedzinie hodowli koni podają Dz. U. R. P.

z dnia 15.IX.1934 r. Nr 32 poz. 284

z dnia 20.VII.1935 r. Nr 52 poz. 339

z dnia 29.III.1946 r. Nr 9 poz. 67

z dnia 6.VI.1946 r. Nr 23 poz. 154

z dnia 8.VIII.1947 r. Nr 52 poz. 279.

Kamieniem węgielnym tych ustaw jest punkt stwierdzający, że pokrywanie cudzych krów, świń i owiec oraz klaczy jest dozwolone tylko rozplodnikiem uznany dla danego obwodu. Do orzekania o uznaniu rozplodników za odpowiednich do hodowli i wydawania świadectwa uznania właścicielom wybranych rozplodników są powoływane komisje kwalifikacyjne. W skład komisji kwalifikacyjnej bydła, trzody chlewnej i owiec wchodzi 3 członków i 3 zastępców. Jednym z tych członków jest powiatowy lekarz wet. powołany do składu komisji przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Komisja przegląda doprowadzony materiał i wybiera z niego najlepsze i najbardziej odpowiadające potrzebom miejscowej hodowli zwierzęta. Do ważności orzeczenia komisji kwalifikacyjnej jest potrzebna obecność 3 członków, w tym przewodniczącego lub jego zastępcy oraz bezwzględnie lekarza weterynarii. Trzecim członkiem winien być delegat sektora społecznego. W zespole tym nala lekarza weterynarii jest decydująca i bez jego udziału nie może zapasć wiążąca decyzja odnośnie przeglądanych rozplodników.

Inaczej działa komisja kwalifikacyjna w dziale koni. Ustawa mówi, że komisja składa się z trzech osób i działa w obecności powiatowego lekarza weterynarii, (Dz. U. R. P. z dnia 8.VIII.1947 r., poz. 279 art. 4 punkt 6). Trudno powiedzieć, co właściwie myślał ustawo-

dawca, wyznaczając lekarzowi wet. rolę, świadka działającej komisji. Życie jednak uregulowało tą sprawę właściwie i lekarz wet. jest równouprawnionym członkiem komisji przeglądów ogierów, tak jak i w komisji przeglądowej bydła, trzody chlewnej i owiec. Orzeczenia zapadają zwykłą większością głosów z zachowaniem przywileju decydującego głosu przewodniczącego komisji, jakim jest kierownik referatu hodowli koni Prezydium Woj. Rady Narodowej.

Delegowany do udziału w komisji lekarz wet. winien zwrócić uwagę na stan zdrowotny rozplodnika. Buhaje P.G.R. i R.Z.S. są co pół roku badane na gruźlicę i brucelozę. Przy oglądaniu buhajów gospodarstw indywidualnych, od których pobiera się krew do badania na brucelozę w czasie licencji, należy zwrócić specjalną uwagę na badanie kliniczne w kierunku gruźlicy. Pojedynczy lub w postaci napadowej występujący kaszel, szmery płucne (szczególnie po sztucznym zahamowaniu oddechu dłońmi lub po energicznym ruchu) trudności oddechowe i wychudzenie mogą nasuwać podejrzenie gruźlicy i buhaje takie należy poddać tuberkulinizacji. Zasadniczą jednak czynnością lekarza wet. jest zbadanie zwierzęcia pod względem jego użyteczności jako rozplodnika. Badanie narządów płciowych należy przeprowadzać jak najbardziej dokładnie. Niezdolność do zapładniania wiąże się często z mechanicznymi infekcyjnymi lub nowotworowymi uszkodzeniami jąder. Stwardnienie, niebolesne guzowate powiększenie przyjądrza, jego wzrost z jądrem, puchlina wodna osłon jądrowych może być na tle gruźlicy. Dokładne badanie dotykiem i wzrokiem jąder, przyjądrza, nasieniowodów (przy podejrzeniu o brucelozę — rektalne badanie pęcherzyków nasiennych) prącia i napletka pozwolą na eliminację rozplodników, dotkniętych chorobami przenoszonymi się aktem krycia jak otręt zaraza rzesistkowa, osutka pęcherzykowa i guziczkowa, stany zapalne napletka itp. Koniecznym jest przeprowadzenie zwierzęcia, ponieważ buhaje o nieprawidłowym ruchu mogą być dotknięte scharzzeniami kończyn lub krzyża, co uniemożliwia im krycie. Osobniki z niedorozwojem jąder, jednostronne wewnątrz, z wrodzonymi wadami prącia należy eliminować z hodowli.

Ponadto lekarz wet. najczęściej jedyny członek komisji z wyższym wykształceniem, w stosunku do którego należy stawiać największe wymagania powinien zwrócić uwagę na konstytucję i kondycję oglądanych rozplodników przedyskutować z członkami komisji wady i zalety hodowlane badanych zwierząt, zwrócić uwagę na ich budowę, pochodzenie itp. Należy jak najbardziej wykorzystać dydaktyczne możliwości przeglądów, wprowadzając zebranych hodowców w najnowsze zdobycze nauki. Szczególny nacisk należy położyć na odpowiednie żywienie rozplodników, zapewnienie im właściwych pomieszczeń a przede wszystkim ruchu ponieważ rozplodniki gospodarstw indywidualnych są najczęściej cały rok trzymane w oborze lub w chlewie.

Inna jest rola lekarza wet. przy licencji ogierów. Żaden ogier nie może być uznany, jeżeli właściciel nie wykaże się świadectwem stwierdzającym zadawalający stan zdrowia ogiera, zwłaszcza oczu, serca, płuc i narządów płciowych z wykluczeniem podejrzenia o zarazę stadniczą. Lekarz wet. bada przed komisją kandydata na uznanego ogiera i wydaje jego właścicielowi świadectwo, które ten przedkłada komisji. Ponadto lekarze periodycznie badają uznane ogiery w kierunku zarazy stadniczej i w tym celu pobierają od nich krew. Stwierdzenie przez lekarza jednej z wad, określonych w punkcie b § 4, art. 4 ustawy (ślepoty, wartogłowia, dychawica itp.) jest wiążące dla komisji. Wady jak kulawizna i włogaczna obowiązują komisję do wykluczenia danego osobnika z hodowli nie tylko na wniosek lekarza wet.

Jak z powyższego wynika, biorący udział w komisjach lekarz wet. jest także i rzecznikiem hodowli i bardzo niewłaściwym jest ograniczanie się lekarzy wet. do zajmowania się wyłącznie zagadnieniami weterynaryjnymi. Trzebieenie ogierów nieuznanych pogłębia jeszcze stanowisko służby wet. w hodowli, która oczyszcza teren z chwastów i destruktorów hodowlanych i nadaje pracy lekarza wet. charakter społeczny.

BOLESŁAW STRZELECKI

Głubczyce

ROLA ZAKŁADÓW UTYLIZACYJNYCH PRZY ZWALCZANIU ZARAŻLIWYCH CHOROBY ZWIERZĘCYCH

Prawie każdy z kolegów, który pracował w terenie w charakterze pow. lek. wet., lekarza wolno praktykującego lub rzeźnianego spotykał się z trudnościami przy niszczeniu trupów padłych zwierząt, przywożonych na grzebowiska zwierzęce celem zakopania. Na trudności te składały się następujące momenty: często dość duża odległość grzebowiska od osiedli ludzkich; brak odpowiedniego środka lokomocji, nieszczelne wozy, z których wyciekała krew i wydaliny zwierzęce; prawie zupełny brak jakichkolwiek pomieszczeń, w których można było wykonać sekcje, co przy deszczowej pogodzie i porą zimową bardzo utrudnia pracę; ściąganie skór nastęrcza w tych warunkach również poważne trudności; zakopanie trupa nigdy nie daje gwarancji, czy trup ten nie zostanie wygrzebany np. przez psy lub przez wędrownych cyganów i stanie się w dalszym ciągu roznosicielem zarazy; trup zakopany na grzebowisku gnije i rozkłada się bez żadnego pożytku, a cenny surowiec zwierzęcy, który mógł być przerobiony na tłuszcz przemysłowy i mączkę mięsną, przypada bez pożytku.

Na terenie Polski przed r. 1939 prawie nie istniały zakłady utylizacyjne. Państwo o to nie dbało a prywatna inicjatywa nie mając poparcia prawnego odnośnie przymusu dostarczania trupów zwierzęcych do zakładu utylizacyjnego nie miała podstawy do gromadzenia surowca zwierzęcego zwierząt padłych, a tym samym stworzenia warunków opłacalności danego przedsiębiorstwa. W ciągu mej dwudziestokilkuletniej praktyki na stanowisku pow. lek. wet. na terenach wschodnich w powiatach leżących w tak zw. dystryktie wąglkowym, niejednokrotnie stwierdziłem niezbite fakty, że nieodpowiednie przewożenie i zakopywanie trupów padłych na wągił było źródłem dalszego rozszerzania się zarazy. Ówczesny rząd od 1918 r. do 1930 nie robił nic w kierunku planowego zwalczania wąglika mimo zapomóg, wypłacanych właścicielom zwierząt padłych na wągił. Dopiero w 1930 r. na terenach dystryktu wąglkowego zaczęto przeprowadzać masowe ochronne szczepienia początkowo metodą Besredki, które dały dodatnie wyniki i ilość wypadków wąglika zmniejszyły. Wspominam o tem dlatego, że brak zakładów utylizacyjnych spowodował zakopywanie tysięcy trupów zwierząt, które powinny były być przeznaczane na przeróbkę techniczną. Objąwszy stanowisko pow. lek. wet. w powiecie głubczyckim stwierdziłem, że na terenie powiatu Głubczyce znajduje się w miejscowości Grobniki przed samą wojną zbudowany i uruchomiony zakład utylizacyjny, nowoczesnie urządzony, lecz wsktek działań wojennych częściowo zniszczony. Przez 2 lata prawie po szeregu sprawozdań pisemnych, po różnych konferencjach i naradach firma „Bacutil” przejęła, odbudowała i uruchomiła ten zakład w Grobniku. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 1.III.1949 r. ogłoszone w Dzienniku Nr 12 ustaliło dokładnie cele i zadania zakładów utylizacyjnych, ich zasięg działania na pow. głubczycki, raciborski i kozielski, sposób zgłaszania o padnięciu zwierząt, terminy odbierania trupów, wysokość opłat za dostarczone trupy i cały szereg innych szczegółowych danych dokładnie określających całą działalność zakładu. Niestety rozporządzenie Min. Roln. nie zostało przez firmę „Bacutil” dokładnie wypełnione i cały cel tego rozporządzenia a więc zwożenie trupów zwierząt padłych odnośnie terenów pow. kozielskiego i raciborskiego został wykonany w minimalnym procencie. W zakładzie uruchomiono tylko jeden kocioł do przeróbki surowca, zakład zaopatrzono w znikomą ilość środków lokomocji (jeden, najwyżej dwa samochody) nieszczelnych niedostosowanych do przewożenia trupów, do zakładu zaczęto skierowywać z różnych województw jak krakowskiego i rzeszowskiego szeregi wagonów wszelakiego rodzaju odpadków z przeróbki